

Czesław Paweł Dutka

O KOMENTARZACH DO EWANGELII - LITERACKO UWIKŁANYCH

1. Uwagi ogólne

Stosunkowo obszerna praca Grzegorza Kubskiego¹ imponuje recenzentowi pod wieloma względami: a) a to jako rzeczowy i egzemplaryczny dalszy tom do tegoż autorstwa *Teorii komentarza biblijnego* (Poznań 2000, ss. 152); b) a to ze względu na szczególną „gęstość” problemu oraz swoistą wielokompetencyjność, które zostały i tu (jak w poprzedniej) wsparte imponującą erudycją autora i – co z mocą podkreślam – oryginalnością, precyzją oraz świeżością emotywną wykładu.

Owa jednakże „komplikacja” dotyczy problematyki egzegetycznej w obrębie tradycji badań biblicystycznych. Wezwany do dyskursu, jako oceniający, mogłem podjąć te wątki, które odnoszą się do sfery (czy też warstwy) interdyscyplinarnej pracy: metodologii szeroko pojętej humanistyki i wybranych zagadnień teorii literatury, sc. teorii tekstu, etc.

Rozprawa Kubskiego jest bowiem dziełem niełatwym w lekturze a zatem trudnym do oceniania w całości. Na tę trudność składają się zarówno jej rozmiary, jak i stan badań – ogrom przywoływanej literatury różnojęzycznej z kilku podstawowych dla humanistyki (sc. biblistyki) dziedzin

wiedzy (wraz z wykładnią opinii przywoływanych autorów nie tylko w tekście głównym!), jak i ramy czasowe zjawisk i tradycji dotyczących stanowisk badawczych będących przedmiotem zainteresowania autora, tj. w istocie od renesansu (choć nie tylko) do dni nam współczesnych.

Konstatując z ogromnym uznaniem i mocą powyższą wielorodność i wielopoziomowość przedsięwzięcia badawczego Grzegorza Kubskiego a także i ten niebagatelny fakt, iż książka jest dziełem biblisty (teologa) i teoretyka literatury (filologa), nie mogę nie wspomnieć o kompetencjach swoich jako recenzenta, który jest m.in. metodologiem badań literackich i na którego prace autor był łaskaw się powoływać.

Przyznam się więc do selektywności kompetencyjnej lektury, czasem gubiłem się w meandrach wywodów autorskich, gdyż nie potrafiłem przy nawet kolejnym czytaniu z wystarczającą uwagą śledzić jego myśli. Oczywiście dopuszczam i swoją ułomność, że wina – jak wspomniałem – leży po mojej stronie, że praca ta w zasadniczym swym nurcie przerasta moje czytelnicze rozeznanie. To jednak wobec roli jaką pełniłem przy jej powstawaniu – mam odwagę i wystarczające dane, iżby sformułować poniższą opinię.

Uważam, że temat wart był rozprawy habilitacyjnej, że autor dowiódł wiedzy, którą demonstrował już przy wspomnianej *Teorii komentarza biblijnego*, i że *Egzegeza...* winna była ukazać się drukiem, jako nie tylko ważna pomoc dydaktyczna dla studentów filologii i teologii, alumnów seminariów duchownych, ale i jako istotna pozycja uniwersyteckiej myśli humanistycznej.

2. Próba określenia problematyki badawczej

Autor rozprawy mógłby w zasadzie powiedzieć o sobie słowami wyznania Nortropa Frye’a, ważnego dla nas kanadyjskiego literaturoznawcy, że w jakimś sensie wszystkie jego dotychczasowe prace: dwie książki wydane i liczne artykuły „krążą wokół Biblii”, stąd w konsekwencji badawczej i założenia tej pracy.

Zresztą *The Great Cod: the Bible and Literature* (Toronto 1982) Kubski cytując w jakimś sensie wpisuje się jako badacz literatury i jej teoretyk w krąg krytyki antropologicznej autora *Anatomy of Criticism* (1957), Frye’a.

Jaką strukturę swej pracy obrał Kubski?

Pomijając precedens Wujkowy (a wyklada komentarze uczonych księży), można w uproszczeniu sprowadzić „aparat krytyczny” tego projektu habilitacji do czterech aspektów, tzn. wykryć tych kilka założeń porządkujących dociekania autorskie: lingwistyczne (pominawszy cytowaną zresztą obszerną *Myśl o języku w komentarzu biblijnym ks. J. Wujka* J. Sobczykowej), literaturoznawcze, teologiczne i kerymatyczne.

Istotne wszak deklaracje metodologiczne (dot. „przedmiotu i powodu refleksji”) zawiera nader zwięzły, ale treściwy *Wstęp*, w którym rozpatruje się wprawdzie podstawowy termin w trójczłonowym tytule całości *Egzegeza biblijna jako*



sfera teologicznych i humanistycznych kompetencji. Wstępne deklaracje badawcze, następujący problem genologiczny – w rozumieniu *Komentarza biblijnego* – jako gatunku piśmiennictw (metatekst, tekst prymarny i sekundarny) i zaraz sygnalizuje Kubski owe materiały źródłowe, tj. „komentarze księży Serwatowskiego i Szczepańskiego do Ewangelii św. Mateusza w przekładzie J. Wujka” i wreszcie drugi, trzeci człony tytułu całości wyłożone w 4. punkcie: *Retoryka w funkcji najogólniejszej teorii wypowiedzi i kwestia uobecniającej się wyobrażeń*.

Wstęp kończy klarowny i uporządkowany wykaz podstawowych źródeł, ich przytoczeń i skrótów, tj. rudementarny materiał egzemplaryczny pracy: wybrane teksty *Pisma Świętego*, komentarze i preparacje oraz tzw. konteksty, pośród których znalazła się ważna metodologicznie poprzednia książka autora będąca zapowiedzią niniejszej.

3. Zakres badań

Przejdę do merytorycznej strony pracy od krótkiego przeglądu zagadnień będących przedmiotem moich zainteresowań jako teoretyka literatury i teje metodologa w badaniach literackich.

Zacznę od obszernego rozdziału I. Otóż tutaj idea autorska, iżby „dane świeckich nauk włączone w teologiczny model” dały pożądaną rezultat egzegetyczny, stała się w pełni widoczna w całości książki. To wszak od czasów Marie Josepha Lagrange’a, który okazał się partnerem dla protestanta Davida Fr. Straussa i ówczesnie wziętego literacko Ernesta Renana, „krytyka literacka” (w dzisiejszym pojęciu metod filologii porównawczej, np. komparatystyki) zdobyła prawo obywatelstwa w odniesieniu do badań biblijnych, zwłaszcza Ewangelii. Tu więc pada imię Leona XIII, wymienionego z atencją kilkakrotnie, bo to ten Ojciec Święty ustanowił Papieską Komisję Biblijną (w liście apostołskim z 30 X 1902 r.). Tak więc odtąd metody właściwie pojętej krytyki (doby modernizmu katolickiego) zostały uznane, ale i stosowane jako konieczne, czego dowodzi recenzowana monografia.

G. Kubski okazuje się nie tylko w tym rozdziale właściwie przygotowanym filologiem i teoretykiem tekstu, choćby jako autor książki *Królestwo Boże w romantycznych interpretacjach* (Poznań 1995). Pada metodologiczna deklaracja (teza) po erudycyjnych wywodach, iż „elementy humanistycznej wiedzy – retoryki, filologii, historii – mają swój udział w procedurach egzegetycznych...”. Idzie tak o renesansowe „filologiczne nawyki” w odniesieniu do ks. Wujka, jak i o tyleż później widziane „w Taine’owskim paradygmacie metodologicznym”, gdy sama humanistyka zmierzała do antypozytywistycznego przełomu (w rozumieniu tekstów) w stronę „funkcji konsolacyjnej”. A ta dopuszcza nowoczesne standardy – *i n t e r d y s c y p l i n a r n o ś ć*: odtąd „teologiczne teksty korzystają nie tylko z reguł nowoczesnego myślenia naukowego, ale jako właśnie teologiczne wymagają r o z r ó z n i e n i a p o z i o m ó w r o z w a ż a ń w obrębie pewnego globalnego oglądu, gdzie nie może być już sprzeczności ani dysjunkcji itp. między danymi nie z tego samego poziomu”.

Ten wyimek dowodzi właściwego tropu metodologicznego, jakim idzie autor, rozważając trendy epok tamtego modernizmu i obecnego postmodernistycznego otwarcia na ów „globalny ogląd”. Tu przywołuje piszący autorytety i rozważania swoje wiedzie w stronę „danych o świecie natury przedstawione przez komentatorów”, co się tyczy *k r e a c j o n i z m u* obydwu egzegetów ks. Wujka, „gdy mówią o sprawach nie zatrzymujących naszego staropol-

skiego tłumacza”, np. odczytywanie przyrodniczych szczegółów w konwencji dziewiętnastowiecznego realizmu (temu ulega bardziej ks. Szczepański), tj. przeświadczeniu o daleko idącym realizmie Ewangelii, aczkolwiek istniało już w literaturoznawstwie czasów tego egzegety zorientowanie na podmiot – twórca. Zaraz też autor słusznie dodaje, że w tym przypadku łączy literaturoznawców „niejedno wspólne założenie (i) z romantycznym egzegetą”, mając na uwadze ks. Serwatowskiego, tu odsyłając do moich w swoim czasie i miejscu rozważań na ten temat (autor – podmiot twórczy – mimetyzm).

Rozdział II pracy dotyczy spraw „komentarzy w relacji do poziomu elokucji tekstu Ewangelii”, czyli dotyczy *stricte* zagadnień retoryki, przekładu, języka i stylu (mechanizmów intertekstualnych). Znakomicie dobrana literatura przedmiotu badań dowodzi czytania (rewelatorski Steiner!) i co za tym idzie, trafności sformułowań dyskursu, np. świadczące o powiedzianym tytuły podrozdziałów: *Elokucja, język przedmiotowy, język-źródło i język-receptor, polilingwizm – konteksty teoretyczne i historyczne*.

Dalej następuje popisowa analiza poświęcona „konsekwencjom polilingwizmu języka przedmiotowego zawartych w komentarzach”. Autor w rezultacie trafnie wnioskuje, iż „powiązania różnych języków, składające się na mechanizm polilingwizmu, zresztą typowy dla komentarza biblijnego jako gatunku wypowiedzi, implikują ogólniejsze ustalenia metaegzegetyczne i metaproforystyczne. Mianowicie dla naszych autorów przekaz Ewangelii nie jest bynajmniej w pełni identyczny z jej językową werbalizacją (np. grecką czy Wulgaty). Odkrywanie prawdy przesłania Księgi dokonuje się dopiero z perspektywy, w której rozpatrywane systemy dają się tłumaczyć przez inne systemy, lecz nie w nieskończoność, bo we wzajemnym kontrolowaniu nośności własnych zasobów. Inaczej mówiąc – istotna jest dążność do ideału, w którym semickie, greckie, staropolskie oraz nowopolskie wypowiedzi stają się podstawą adekwatnej ekwiwalencji myśli wypowiedzianej Pismem”.

Rozdział kończy egzemplifikacyjnie obszerny „kontekst teoretyczny” i, jakby potwierdzający powyższe wnioski, podrozdział tabelarycznych zestawień „tropów, parafraz, paraeksplikacji”. Tę całość w strukturze rozdziału poprzedzają rozważania i definicje autorskie, gdyż Kubski waleńnie korzysta ze zdobyczy dawnych i współczesnych ustaleń poetyki i retoryki, komparatystyki (wspomniany George Steiner), kończąc klarownym zestawieniem „odzwierciedleń tropiczności w komentarzach”. Tutaj wnioski nie są tak oczywiste, że nawet piszący wdaje się w polemikę z jednym z poznańskich głośnych ostatnio teologów (Węclawskim), mając moje w tym sporze wsparcie (zob. stosowne przypisy). Zgodzę się też z uwagą o „kryzysie komentarza”, uwagą poczynioną za Rolandem Barthesem odnośnie egzegetycznych nawyków, co – jak rozumiem – irtuje tych, dla których „przedmiotem wykładania (...) jest przedmiot języka, a nie on sam”.

Dlatego końcowy podrozdział dotyczy stosunku/praktyki „komentatorów wobec figur retorycznych języka przedmiotowego”. W eksplikacji wstępnej, teoretycznej Kubski odwołuje się do ustaleń Jerzego Ziomek (*Retoryka opisowa*) i to – moim zdaniem – wystarczy (praca A. Werpachowskiej nie byłaby przydatna), tym więcej, iż Ziomek zaadaptował na grunt polszczyzny wczesne europejskie kontynuacje, czego mamy świadomość.

Wnioski są adekwatne do powziętych założeń wstępnych.

Przejdę do ostatniego, tj. III-go rozdziału, który logicznie

i obszernie kontynuuje rozdział poprzedni a zamyka merytoryczną całość dysertacji: *Od odnalezionych sensów, przez fikcję literacką do apologii wiary*. We wstępnej części Kubski nie bezzasadnie opiera się na swych ustaleniach poczynionych w *Teorii komentarza biblijnego*, o czym już pisałem.

Do dalszej egzemplifikacji, tzn. podrozdziałów bardziej instruktywnych i zakresowo wyczerpujących, jak: *Tematyżacje (inwencja – cz. I)*, gdzie nastąpiły trafne wsparcia autorzytetów tej miary co Korolko, Lichański, Skwarczyńska, Bartoszyński, ba, nawet przywołaniem Euzebiusza Słowackiego (ojca poety) i in. obcych - daje Kubski popis wykładni do komentarzy księży-apologetów; d y s p o z y c j a – jeśli zaś trafnie odwołuje się do ustaleń teoretycznych (kategorii planu, dyspozycji, inwencji), to – jak się wydaje – próby definicyjne biorą górę nad egzemplifikacją wziętą od komentatorów, księży Serwatowskiego i Szczepańskiego, czyli samoświadomość teoretyczna autora rozprawy mimo woli góruje nad tamtymi, aczkolwiek Kubski odczytuje ich „z całą estymą”, gdyż ks. Szczepański miał świadomość estetyczną „charakteru literackiego” przekazu ewangelicznego postaci i ową pokorę z uznaniem piszący podnosi.

Dalej: *Argumentowanie w Ewangelii (inwencja – cz. 2)* – podrozdział 4. Po kilkunastu egzemplach formułuje Kubski następujący wniosek: „Argumentowanie w tekście Ewangelii należy tak do struktury narracji hagiografa (w tym fabuły), jak i do wypowiedzi przedstawianych postaci, przede wszystkim Pana Jezusa”. Następują dalsze przykłady realizacji u Serwatowskiego toposów, odczytywania tropów takich jak synekdocha; wskazania u obydwu komentatorów toposów przyczyny i skutku, przyrównania (opartego na wnioskowaniu *a pari ad par*, uruchamiające sposób *a minori ad maius*), wnioskując, że stanowią one największą grupę i służą m.in. pośredniemu podkreśleniu Bóstwa Chrystusa, jak gdy mowa o każdej innej osobie – rozumianej *ad personam* etc. Nie zauważa autor u obydwu egzegetów „różnicy wpływu epok i konwencji”; argumentujących zresztą bez podawania stosownych terminów retoryki, czemu trudno się dziwić.

Arcyciekawe dla recenzującego były podrozdziały 5. (poświęcony fikcjonalności opowiadań komentatorów) i 6. (nt. fikcjonalnych opowiadań „zastosowanych w analizowanych komentarzach”) a to ze względu na k o n t r o w e r s y j n o ś ć partii analizowanych komentarzy, „najsilniej nasyconej literacką wyobraźnią egzegetów” – jak pisze Kubski – i obecność z n a c z e ń dla czynienia z ewangelijnego komentarza zajmującej książki do czytania.

Analizując dalej i ciekawie poziomy dyspozycji w meta-tekście *Wykładu* Szczepańskiego, Kubski pisze, iż pewien „wymóg psychologizmu stawały akademickie standardy lektury”, stąd i upodobania do beletrystyczności opracowań. Następuje polemika z przyganą współczesnego autora pod adresem ks. Serwatowskiego, po czym Kubski z energią i emocją powiada: „Zatem nasi autorzy komentarzy, zapatrzeni, choćby przez erudycję, w szerszą ludzką wiedzę czy osobiste uwarunkowanie na różnorodność fizycznych i psychicznych aspektów człowieczeństwa, tę wielość odnajdywali w postaci portretowanych przez hagiografa, wszakże umieli ją wyrażać także wielorako inaczej niż Ewangelista”. I zapytuje: „Czy w takim razie kłamali... (...) Zapewne nie... (...). W końcu edytorska konwencja komentarza jego (Serwatowskiego) tekstu podaje się obok tekstu prymarnego – stąd widać, co mówi Ewangelista, a co ktoś

zupełnie inny. W ten sposób, formalnie metatekst i wersety są swoistym dwugłosem, dialogiem, a tym samym domysły są dialogiczne w stosunku do wersetów. Choć pożytecznej byłoby – tonuje swą wypowiedź Kubski – wprost zaznaczyć, dosłownie wypowiadać klauzulę domyślności w obrębie wyjaśnienia”. I już na sam koniec podrozdziału usprawiedliwiająco dodaje: „Obu autorom chodziło o żywy, pogłębiony, uwiarygodniony w miarę ich możliwości wizerunek Jezusa, przemawiający do serc...”.

Ale ten wniosek zapowiada w konsekwencji następne dwa końcowe podrozdziały: (7.) nt. „apologetycznej pragmatyki – argumentowanie komentatorów (kontekst teoretyczny)” i (8.) poświęcone „argumentowaniu w badanych komentarzach”, którymi już nie będę się zajmował, gdyż materia w nich zawarta wykracza poza kompetencje moje jako recenzenta, choć przeczytałem je z niesłabnącym zainteresowaniem.

Pragnę jednakże zwrócić uwagę na przypis odnośnie „tonu subiektywizmu (...) tłumiony(m) konwencjami komentarza jako gatunku”, tu: wielogłosowość, fragmentaryczność *Wykładu*, sugeruje, iżby rozważyć ewentualną kontaminację reguł komentarza biblijnego z gatunkowymi cechami eseju. Chcę mianowicie dodać nieskromnie, iż pisałem na ten temat w artykule *O eseju jako formie prozy dyskursywnej* („Edukacja Humanistyczna” 1999, nr 1 (5), s. 87-93), choć pojmuję, że zachodzić mogą tu różnice, które wytyczają inne gatunkowe cechy *expositionis*.

4. Dot. Zakończenia i uwagi końcowe

Do poetyki zamknięcia i wniosków końcowych nie mam zastrzeżeń, są na tyle trafne i sugestywnie syntetyzujące całość zamierzenia autorskiego, że chciałoby się je we fragmentach zrekapitulować, ale uważam to za zbędne. Ograniczę się tylko do jednego tetycznego przytoczenia: „Przeprowadzona właśnie powyżej lektura odnalazła tę kreatywność w innej sferze – w dziedzinie poszukiwań przez autorów komentarzy literackiego wyrazu oraz naukowo walentnego argumentowania, ale ze specjalnym uwzględnieniem porozumienia się z czytelnikiem-niebiblistą, porozumienia dotyczącego jednak wszystkich poziomów tekstu hagiografa – od leksyki i stylu poczynając”.

Chcę zaznaczyć, iż może to być i autowyznanie autora *Egzegezy...*, co się tyczy przyszłego odbiorcy, o którym wspominałem na wstępie recenzji, tropiąc wątek literaturoznawczy książki.

Tego odbiorcę – studenta, nauczyciela, teologa, jak i humanistę uniwersyteckiego – można było wciągnąć w tok lektury klarowniejszą (dopracowaną językowo i stylowo) eksplikacją poszczególnych poziomów semantycznych dyskursu/tekstu rozprawy: poziom pierwszy ma u swych źródeł doświadczenie jako fundament wszelkiej wiedzy (widzenie i lektura tekstu, słyszenie słowa!), drugi – refleksyjny; myśl badacza staje się wszak coraz bardziej personalistyczna (nie tylko za sprawą Tradycji i egzegetów), co zachęca do lektury.

¹ G. Kubski, *Egzegeza, retoryka i wyobrażenia. Komentarze księży W. Serwatowskiego i W. Szczepańskiego do Wujkowego przekładu Ewangelii według św. Mateusza*, Zielona Góra 2003, ss. 300.

Czesław P. Dutka*

* Autor jest profesorem w Instytucie Filologii Polskiej, kierownikiem Zakładu Teorii Literatury